Rok 4 Poznań, w wrześniu 1930 r. Nr. 9

Nowiny Akuszeryjne

Organ Związku Zawodowego Położnych z siedzibą w Poznaniu

Redakcja i Adm.: Poznań, G. Wilda 42, II p. Otwarte we wtorki i piątki od godziny 11 — 15 | Konto czekowe: P. K. O., Poznań 211.072 | Prenumerata kwart. na prowincji zł 2,00 Numer pojedyńczy w miejscu . . . zł 0,60

Ceny ogłoszeń: cała strona 80,— zł, 1/2 strony 45,— zł, 1/4 strony 25,— zł, 1/8 strony 15,— zł. Rabatu udziela się przy ogłoszeniach 3 krotnych 3 %, przy 6 krotnych 5 %, przy 12 krotnych czyli całorocznych 8 %.

Za dział lekarski i zawodowy odpowiada Prof. Dr. Kowalski. — Za komunikaty Elżbieta Świentekowa, Poznań, Górna Wilda 42.

Z Wojewódzkiej Kliniki dla Kobiet i Szkoły Położnych w Poznaniu.
Dyrektor: Prof. Dr. Kowalski.

Docent Dr. Bajoński, prymarjusz kliniki.

Położna a poród.

(Dokończenie).

Badanie z odbytnicy znajduje coraz więcej zwolenników. Na ostatnim zejździe położnych, jaki odbył się 21 i 22 czerwca rb. w Bydgoszczy, sprawę tę obszernie poruszano. Badanie to wykonywać należy w rękawiczce gumowej, dać może ono wielkie korzyści atoli pod względem oceny wyniku badania jest niełatwe i wymaga wielkiego doświadczenia, stąd też metoda ta położnym naogół przyswajaną nie bywa. Nie jest ona zresztą pozbawiona i stron ujemnych.

Do zmycia sromu jak i do badania wewnętrznego powinna położna w odpowiedni instrukcjami dokładnie przepisany sposób przeprowadzić dezynfekcję rąk. (porównaj prof. Kowalskiego: Nauka Położnictwa dla położnych, 1929, str. 42 i 43).

Zapatrywania czy i kiedy wolno pęcherz wód płodowych przerwać przy ujściu niezupełnie jeszcze rozwartem są podzielone. Niewątpliwie zdarzają się przypadki, w których błony worka płodowego są bardzo grube i mało elastyczne, wówczas tworzyć mogą przeszkodę w należytem rozwieraniu się ujścia. Przebicie błon w tych warunkach przyczynia się zwłaszcza u wieloródek do przyspieszenia porodu. Naogół jednak istnieje dla położnej wskazanie, by pęcherz przerwać jedynie przy ustalonej główce albo gdy główka znajduje się w miednicy małej i gdy ujście jest zupełnie rozwarte. Bezwzględnie należy przerwać pęcherz, gdy się w przebiegu porodu ukazuje w szparze sromowej.

Przepłukanie pochwy po badaniu wewnętrznem uważam nawet w przypadkach pękniętego pęcherza płodowego lekkim roztworem lyzolu za celowe; jedynie w przypadkach położeń twarzowych i czołowych należy płukania zaniechać, by rozczyn lyzolu nie dostał się do ócz dziecka. Płukanie wykonać należy pod niskiem ciśnieniem.

W czasach obecnych, gdzie niezliczona ilość preparatów gruczołu przysadki mózgowej daje naogół dobre wyniki w opanowaniu braku bólów porodowych widzimy bardzo często dążenie położnych zniecierpliwionych bezczynnością lub ociążałością macicy rodzącej do przywołania lekarza, by dał „zastrzyk na bóle". Zapominają niestety o kilku wypróbowanych środkach, które w wielu przypadkach działają bardzo dobrze, a które wolno stosować położnej. Jednym z tych środków jest opróżnienie kiszki stolcowej oraz pęcherza moczowego. Opróżnienie odbywać powinno się częściej, jeżeli poród długo się przeciąga. Opróżnienie tych narządów jest z pewnością sprawą bardzo doniosłą, przyczem należy podkreślić, że cewnikować wolno tylko wtedy, gdy rodząca sama moczu oddać nie może. Cewnikowanie wykonane by ćpowinno zupełnie aseptycznie i ostrożnie. Ujście cewki moczowej należy przed zapuszczeniem cewnika do cewki moczowej zgóry ku dołowi zetrzeć zwitkiem zmaczanym w rozczynie lyzolu. Niekiedy cewnika nie zdołamy przedostać do pęcherza moczowego, a mianowicie, gdy główka będzie już głęboko w małej miednicy, wtedy nie należy używać gwałtu. Dalszym popularnym i łagodnym środkiem potęgowania lub wywołania bólów porodowych są ciepłe okłady. Zważać wszakże należy, by rodzącej nie poparzyć. Dziś posługujemy się często termoforami i elektrycznie ogrzewanemi poduszkami, widzimy jednak, że od dawien dawna stosowane wilgotne okłady ciepłe niekiedy lepiej bywają znoszone. Dobrym środkiem dla wzmożenia nasilenia bólów okazuje się również zmiana pozycji rodzącej. Bóle często stają się silniejsze i bywają w tem

ułożeniu mniej boleśnie odczuwane. W pierwszym okresie porodu wolno rodzącej przed pęknięciem pęcherza wstać i pochodzić, co wpływa korzystnie na czynność porodową macicy.

W drugim okresie porodu (wydalenie płodu) układa się rodzącą zazwyczaj tak, by wydajność pracy bólów była jaknajsilniejsza. Udaje się to najlepiej w ułożeniu na wznak, gdyż w tej pozycji bóle zasilać można dowolnem poparciem przez stosowanie tłoczni brzusznej. Położna winna baczyć, by tłoczenie to nie odbywało się przedwcześnie. Rodząca niepotrzebnie się męczy i niekiedy osłabia tak silnie, że w chwili, kiedy jej pomoc przy bólach dętych staje się konieczna, wówczas okazuje się już do tego wysiłku niezdolną. By do takiego wyczerpania nie doprowadzić, można rodzącą ułożyć na bok na pewien czas, przez co wykluczyć można czynne parcie.

Parcie nieprawidłowe i w nieodpowiedniej chwili jest nietylko niecelowe, ale i niebezpieczne. Naogół wolno tylko przeć, gdy ujście jest rozwarte zupełnie, pęcherz pęknięty i główka w małej miednicy. Parcie jest zakazane w przypadkach przodującego łożyska. Przy ścieśnionej miednicy zalecić można rodzącej wcześniej przeć niż zwykle, — a tylko przy zupełnem otwarciu ujścia — by główka weszła do małej miednicy. Jednakże nie wolno przeć podczas każdego bólu, by nie uszkodzić dziecka. Parcie niecelowe i silne przy niezupełnie rozwartem ujściu może nawet w przypadkach samorodnego porodu wywołać pęknięcie ujścia a nawet szyjki. Głębokie rozdarcia szyjki powodują zazwyczaj silne krwawienia z tętnicy macicznej lub jej odnóg. Tam, gdzie trzon macicy po porodzie się kurczy a chora gwałtownie krwawi, zawsze pamiętać trzeba o rozdarciach szyjki i przywołać lekarza.

Pod względem podpierania krocza znajduje metoda pośredniej jego ochrony oraz więcej zwolenników. Przy tej metodzie podtrzymujemy palcami lewej ręki główkę od strony spojenia łonowego i przepuszczamy ostrożnie przez krocze, przyczem bezpośrednia ochrona przez nakładanie drugiej ręki na krocze, by je odciążyć i podeprzeć staje się zbyteczną. Pamiętać należy, że tam, gdzie wzgląd na dziecko nagli do przyspieszenia porodu, a główka się już ukazuje, mają położne w zabiegu pozakroczowym dobrą metodę opanowania sytuacji.

Rozdarcie krocza zwłaszcza II i III stopnia wymagają pomocy lekarskiej. Zazwyczaj jest krwawienie z tych pęknięć nieznaczne. Aż do przybycia lekarza zasłonić należy pęknięcie po odejściu łożyska wyjałowionym zwitkiem i pozostawić chorą w spokoju.

Przy wydaleniu popłodu obowiązuje zasada możliwie jaknajwięcej zachowawczego postępowania. W metodzie Küstnera posiada położna doskonały środek, by się przekonać, czy łożysko się już odczepiło: pionowo ustawione palce jednej ręki zapuszczamy prostopadle nad spojeniem łonowem w kierunku do kości krzyżowej, przez co odsuwamy macicę ku górze. Jeżeli łożysko odczepione leży już w pochwie, wówczas pępowina nie cofa się wzwyż, lekki ucisk płaską dłonią na macicę wówczas starczy, by łożysko zupełnie wydalić. W przeciwnym razie należy czekać, o ile specjalne przyczyny nie naglą do przyspieszenia wydalenia.

Ręczne wydobycie łożyska należy do najpoważniejszych, niestety zbyt często stosowanych zabiegów. Aby się uchronić przed tym zabiegiem, należy dokładnie znać zasady zabiegu Credégo. Nasamprzód należy opróżnić pęcherz moczowy. Jeżeli cewnikowanie odbywa się ostrożnie (należyte rozchylenie warg mniejszych, odsłonięcie i starcie zwitkiem zmaczanym w lizolu ujścia cewki moczowej), wtedy nie potrzeba się obawiać kataru pęcherza. Następnie należy macicę skierować do linji środkowej i miesić ją. Miesienie wywołuje nietylko życzony skurcz, ale pozatem umożliwia orjentację, gdzie znajduje się łożysko.

Jeżeli łożysko osadzone jest na przedniej ścianie macicy, wtedy wyczuwamy tutaj wypuklenie na kształt poduszki, a zbitość przedniej ściany wyczuwamy więcej miękką, aniżeli spłaszczonej ściany tylnej. Łożysko osadzone na tylnej ścianie macicy powoduje tam wypuklenie, podczas gdy ściana przednia wykazuje płaską do przodu i tyłu pochyłą płaszczyznę. Jeżeli łożysko znajduje się w narożniku, wtedy wykazuje macica kształt nierówny w formie bocznego zgrubienia. Im dokładniej wyśledzimy umiejscowienie łożyska, tem łatwiej wypadnie wykonać zabieg Credégo. Po zorjentowaniu się pod względem lokalizacji łożyska, przystępujemy do jego wydalenia. Kciuk opieramy o przednią, 4 palce o tylną ścianę macicy, i zależnie od miejsca osadzenia łożyska ściskamy trzon na szczycie skurczu. Obie ściany macicy zbliżamy w ten sposób ku sobie, przyczem powoli, nie gwałtownie potęgujemy siłę ucisku. Ucisk pozwala nam wywnioskować, czy i w jakim rozmiarze łożysko daje się odczepić. W zależności od tego ponawiamy ucisk przy następnym bólu. Gdyśmy nabrali przekonania, że większa część łożyska się oddzieliła, następuje drugi akt zabiegu. Uciskamy trzon w kierunku do ujścia macicznego, aby łożysko zupełnie odczepione wydalić na zewnątrz, przyczem zważać należy, aby macica możliwie była wyprostowana i aby łożysko przedostać przez zgięcie między trzonem a szyjką. Nie potrzeba podkreślać, że łożysko wydalone zapomocą zabiegu Credégo poddać należy specjalnie dokładnem i sumiennem oględzinom.

Zabieg Credégo nie jest rękoczynem łagodnym i bezpiecznym. Wykonany przy zwiotczeniu macicy wywołać może jej wynicowanie, pozatem spowodować może przy stosowaniu nadmiernej siły krwiaki w przymaciczach lub pod otrzewną macicy; te ostatnie mogą w przebiegu połogu ulec zakażeniu i rozkładowi. Bezpośrednie uszkodzenia macicy należą do rzadkich. Niekiedy widzimy w następstwie zabiegu Credégo, zwłaszcza u kobiet wykrwawionych lub z wadami serca, nerek lub wątroby, nagły zapad tak silny, że spowodować może śmierć.

Opanowanie niedowładu macicy omijam, zagadnienie to wymaga specjalnego rozpatrzenia.

Pod koniec jeszcze kilka słów o opanowaniu zamartwicy dziecka. Usunięcie śluzu z dróg oddechowych, tarcie, uderzanie dziecka, zlewanie grzbietu zimną wodą, kąpiel zimna na przemian z ciepłą, a ostatecznie wahania Schultzego — oto obfity arsenał środków stojących do usług położnych. Nadmienić należy, że uderzenia nie powinny być za energiczne, aby nie uszkodzić dziecka (złamanie żeber). Wahania Schultzego natomiast wymagają pewnej wprawy.

Każdy poród jest indywidualny, niema dwóch przypadków, które do siebie byłyby zupełnie podobne. Położna uzbrojona w dostateczną cierpliwość, stroniąca od przedwczesnych i niepotrzebnych zabiegów, świadoma swego zadania i umiejąca krytycznie oceniać nietylko poszczególne okresy porodu, ale i psychikę rodzącej, dalej ta położna, która zdawać będzie sobie zawsze sprawę z wielkiej odpowiedzialności, jaka na niej ciąży przy spełnianiu trudnego obowiązku i która nabyte rzetelne wiadomości starać będzie się umiejętnie wyzyskać w danym przypadku porodowym, otóż ta położna cieszyć będzie się dobremi wynikami i zawodowem powodzeniem.

Ze świata.

Rozprawa treści niecodziennej odbyła się niedawno przed sądem powiatowym w Nowej Kolonji. Możliwe, że pierwszy raz zdarzyło się, że kobieta za to ukaraną została, że nie chciała dziecka swego karmić piersią.

Z początkiem bież. roku porodziła pewna 22-letnia osoba w zakładzie dziecko nieślubne o wadze niedostatecznej, które w ciągu ośmiu dni karmiła piersią. Później odmówiła dziecku piersi, twierdząc, że czuje się do tego za słabą i że dostatecznej ilości pokarmu nie posiada. Zarządczyni zakładu doniosła o tem sądowi opiekuńczemu, który z swej strony oddał sprawę do sądu. Sąd wdrożył skargę przeciw matce.

Oskarżona przyznała się przed sądem do swego „przewinienia", przytoczyła jednakże na swoją obronę słabość i brak pokarmu. Jako biegły w tym niezwykłym procesie występował prof. Dr. Meyer, który w swojem orzeczeniu wywodził, że sztuczne żywienie tak samo dobrem jest jak naturalne i że czasami nawet ze względu na ważność odżywiania dziecka lepszem jest. Pomimo, że rzeczoznawca sprzeciwił się ukaraniu, sędzia jednak uznał dla matki karę dwu tygodni aresztu za stosowną, przyznał jej jednak odroczenie kary.

Z prasy.

W jednem z czasopism zagranicznych podaje pewna położna następujący opis:

Położnictwo na Wschodzie.

Na Wschodzie jest położnictwo, z wyjątkiem większych miast, według naszych zasad, mało znane. Są wprawdzie kobiety, które innym pomocy przy porodach udzielają i które doprowadziły do jako takiej wprawy. Niema tam jednakże mowy o prawdziwej wiedzy. Przeciwnie, wyrządzają one wielkie szkody, które jednak z powodu przemilczenia wszystkiego w haremach, do wiadomości szerszego ogółu nie dochodzą.

Wprawdzie znajdzie tam położna z Zachodu wszędzie otwarte drzwi, nie można atoli temsamem powiedzieć, by ją, gdy nadejdzie godzina porodu, zawezwano. Trzeba tam dopiero zdobyć zaufanie. Fanatyzm, zabobon, a szczególnie wrogie usposobienie krajowych pomocniczek ponosi winę, że zawoła się ją niestety często, kiedy już wszelka pomoc spóźniona jest. Zwyczaje i obyczaje przy porodzie są tam zupełnie inne, niż u nas i odgrywają wielką rolę.

Rozwiązuje się tam kobiety, czy to Ormianki, Turczynki, Kurdki, Arabki, czy też innych w pozycji przysiadowej. Rodząca przysiada w pokoju, a pomocniczka siedzi przed nią i pomaga ile tylko może. Na rodzącej ma ta pozycja przysiadkowa z jednej strony niektóre korzyści, ponieważ może ona przy nadejściu bólów sama pomóc. Z drugiej strony zachodzą często z powodu tego, że niema należytej ochrony krocza, silne rozdarcia, które później nie będą zaszywane. Skutki tego są, że znajduje się u starszych kobiet często kompletny Uterus prolaps. Tak bardzo, jak je to męczy, nie są one jednak do przeprowadzenia operacji do nakłonienia. Przeciwstawiają się zawsze rozwiązaniu leżąc, gdyż wierzą, że wtenczas umrzeć muszą.

Wielkie zdziwienie wywołało zawsze, gdy chciałam noworodka kąpać, a przedtem wytarłam oliwą. Według obyczajów wschodnich naciera się niemowlę solą, jak to już w piśmie św. czytamy? Kiedy to nastąpiło, wciąga się koszulkę i rozciąga niemowlę. Rączki i nóżki muszą być zupełnie proste, poczem zawija się noworodka mocne w pieluszki, tak, że ruszyć się nie może. Na pierwsze pieluszki kładzie się drugie z mocniejszych tkanin. Całą tę paczkę kładzie się do wielkiej chusty, w której znajduje się ciepły piasek, a całość zawija się jeszcze raz do wielkiej chusty. Dziecka teraz prawie nie widać. Na twarz położy się jeszcze ciemny welon i można przypuszczać, że ma się mumję przed sobą. Nie zapominają też zawiesić dziecku jakiś amulet, by ochronić je przed złym wzrokiem.

Ziemia piaszczysta jest praktyczna, gdyż wciąga wszelką wilgoć z pieluszek, a dzieci nigdy nie są odparzone. Dwa razy dziennie będzie taka podkładka zmieniona, ziemia na ogniu wysuszona i ogrzana. Podkładka taka jest, choć z punktu widzenia higjeny nie zupełnie zgodna z nią, ale jednakże czysta i bez zapachu.

Każda kobieta wschodnia karmi swoje dziecko, często dwa lata i dłużej. Widziałam nawet, że kobieta (babka) karmiła swoje dziecko jak również

i dziecko swojej córki, kiedy tej właśnie w domu nie było. Po nakarmieniu kładzie się niemowlę do hamaku. Wisi on na dwóch linkach przymocowanych pierścieniami do narożników pokoju. Pierścienie te już przy budowie domu będą przymocowane. Przy hamaku samym jest jeszcze specjalna linka, którą sobie matka lub babka do nogi przywiąże. Kiedy dziecko płacze, rozkołysze ona nogą hamak, nie przeszkadzając sobie przy pracy. Jest się tam mniemania, że dziecko tem lepiej się chowa, im mniej się wypróżnia. Raz w tygodniu, to jest zdrowo i ma się potem grube dzieci, mówiła do mnie żona ormiańskiego pastora.

Wogóle decyduje dzieckiem babka, a nie matka. Babka też dziecku nadaje imię, tak wymaga zwyczaj. Najczęściej leży rodząca na materacu na podłodze i jest się zmuszoną udzielić jej klęcząco pomocy. Jako położna europejska należy się dużo rzeczy przyuczyć i jest się szczęśliwą, jeśli można młodej matce zdrowe dziecko do ręki włożyć. Jak Ałłach (Bóg) chce, jest pierwszem dzieckiem chłopak, w innym wypadku niema radości.

Że jednak inaczej być może, okaże się następujący wypadek:

Przywołano mnie w Bagdadzie do pewnej Arabki. Leżała ona na podłodze dużego pokoju przy ziemi. Cała ubikacja zapełniona była palącymi i opowiadającymi kobietami, tak, że nie było mi możliwem dojść do rodzącej. Nie pomogły moje prośby, by wszyscy, oprócz krewnych opuścili pokój; hałas tylko się powiększył. Powiedziałam im wtenczas, że albo one lub też ja opuszczę pokój. To poskutkowało, pokój się opróżnił i kazałam drzwi zakluczyć. Teraz nareszcie mogłam dojść do rodzącej i stwierdziłam, że młoda ta kobieta cierpiała na eklampię; miała pianę w ustach i była bezprzytomną. Leżała ona jak na Wschodzie zwyczajem jest, w zamkniętych i w pasie mocno ściągniętych pantalonach. Kiedy je zdjęłam, znalazłam w bieliźnie matki silnego chłopca, który zmarł wskutek uduszenia. Także i łożysko się urodziło, a nikt z obecnych nie zauważył porodu. U dziecka zastosowałam wahania Schultzego, które jednak pozostały bez skutku. W międzyczasie część kobiet, przedtem usuniętych z pokoju, weszła przez okno z powrotem i nie mogła zrozumieć, iż żądałam spokoju dla pacjentki.

Żałoba rodziny była wprawdzie wielką, ale pocieszali się swym fatalizmem „Kismet“ (przeznaczenie). Matka wyzdrowiała.

Taki sam wypadek miałam później jeszcze raz. I ta kobieta była Arabką, ale już starszą i leżała samiuteńka w małym górnym pokoiku. I tutaj zawezwano mnie zapóźno i dopiero w ostatniej potrzebie.

Z pracy zawodowej

Poród z nierozwiniętym drugim płodem.

W lipcu rb. zawezwano mnie do porodu. Pacjentka była mi znaną. Liczyła lat 38. Rodziła pierwsze dziecko przed 3 latami: po roku miałą poronienie w czwartym miesiącu, obecnie przechodziła trzecią ciążę. Przybyłam o godzinie 7-mej wieczorem i zastałam pacjentkę chodzącą po pokoju mimo silnych bólów. Nagle nastąpił krwotok, przy którym rodząca straciła około $^1/_8$ litra krwi. Podejrzewałam w pierwszej chwili o placenta previa, temwięcej, że pacjentka w czasie ciąży do 5-tego miesiąca krwawiła. Chciałam oddać ją do kliniki, ale że mąż jej nie był obecnym, nie miałam nikogo, któryby odpowiednie kroki poczynił. Rozebrałam ją więc, obmyłam i położyłam do łóżka. Po obustronnej dezynfekcji zbadałam wewnętrznie i stwierdziłam, że obawa moja o placenta previa była zbyteczna. Główka parła do miednicy, a miękkich części obok niej nie wyczułam. Krwawienie ustało zupełnie. O godz. 12-tej w nocy urodził się chłopiec wagi 4 funtów. Łożysko urodziło się zapomocą zabiegu Credé'go, a że nie było całkowite, byłam zmuszona zawezwać pomocy z Polikliniki. Przy wydobyciu reszty łożyska nastąpiło znowu silne krwawienie, tak, że musiano pacjentce dać dwukrotną infuzję rozczynu fizjologicznego i kilka zastrzyków Sec. cor. oraz Ol. camphor. Po usunięciu niebezpieczeństwa dla położnicy, przystąpiłam do dokładnego zbadania łożyska, które wydawało mi się bardzo dziwne. Stwierdziłam łożysko dodatkowe bez tkanek czynnych. W podwójnej błonie w pobliżu łożyska dodatkowego znajdował się twór w postaci nerki, po rozwinięciu stwierdziłam, że jest to jajko zapłodnione, w którem znajdował się foetus, odpowiadający czasowi 8—10 tygodni. Był to więc widocznie drugi płód nierozwinięty, co też obecna pani Dr. potwierdziła.

Poznań. *E. Świentekowa,* położna.

Cztery łożyska przy jednym płodzie, poród niniejszy odbył się za pomocą kleszczy.

Roku ubiegłego zawezwano mnie do pierworódki, liczącej lat 21. Położnica była wzrostu poniżej średniego, miednicę miała zwężoną o 2 cm. Poród trwał około 2 dób, dziecko wydobyto za pomocą kleszczy w asfeksji II stopnia. Dziecko docucono. Po urodzeniu dziecka, łożysko nie odchodziło, zaczął się bardzo silny krwotok. Łożysko oddzieliło się tylko częściowo. Próbowano kilka razy sposobu Credégo, lecz bezskutecznie. Było obecnych dwóch lekarzy. Chora zaczęła tracić przytomność. Nareszcie udało się usunąć łożysko sposobem Credégo. Po rozpatrzeniu łożyska okazało się, że składa się ono z czterech części lub łożysk: 2 łożyska wielkości i kształtu normalnych łożysk, jedno łożysko wielkości pomarańczy i jedno łożysko wielkości jaja kurzego. Wszystkie cztery łożyska ułożone były w jeden rząd. Chora nadzwyczajnie słaba. Zrobiono jej infuzję rozczynu fizjologicznego, zastrzyknięto Ol. camphor. Po niewielkiem gorączkowaniu chora wstała z łóżka na 15 dzień.

Głębokie. *H. Fiszerowa,* położna.

Od redakcji.

Z jakim zapałem koleżanki z różnych stron Polski Zachodniej interesują się kursem dla położnych, który się co pewien czas odbywa w Poznaniu w klinice położnych, niech posłuży list pewnej z starszych koleżanek z Pomorza, nadesłany do redakcji jako dowód. Poniżej podajemy streszczenie:

„Jestem od 15. 9. 1930 do 15. 10. 1930 r. w Poznaniu na kursie. Liczę 65 lat i już nie mam potrzeby brać udziału w kursie, jednakże zgłosiłam się na ochotnika i poprosiłam naszego lekarza powiatowego p. Dr. Kraszewskiego o pomoc u odnośnych władz. Lekarz powiatowy p. Dr. Kraszewski dołożył wszelkich starań, że bezpłatnie biorę udział w kursie. Niezmiernie raduję się z tego, iż mam możność zbogacenia mej wiedzy. Nigdy akuszerka nie wie za dużo. Działalność nasza przysłuży się ludzkości i ma dobro matki, dziecka i ich życia na oku. Wobec tego wzywam wszystkie koleżanki do brania udziału w kursie. Przybądźcie możliwie wszyscy, niech nikogo nie braknie na kursie; nie zważajcie na przesąd współobywateli, nie mówcie z niewłaściwego wstydu, że wy wyjeżdżacie na wywczasy lub w gościnę, zamiast na kurs, co się niestety już przytrafiało. Dlaczego wyżsi urzędnicy i lekarze idą na kurs, pomimo że studjowali? Czy nam położnym nie jest wiedza koniecznie potrzebna? Chcemy także iść z prądem czasu i nie pozostawać w tyle. Czem więcej umiemy, tem wyżej stoimy wśród ludzi i doznajemy nareszcie należny nam szacunek i poważanie w społeczeństwie, a szczególnie u pp. lekarzy“.

W ten sposób koleżanki zajmują się kwestją kursu. Lecz niestety niejedna przybywszy na kurs straci swój zapał i wiarę i otrząśnie się z idealnych zapatrywań. Winę tego rozczarowania ponoszą pp. lekarze przez nieodpowiednie traktowanie akuszerek biorących udział w kursie.

Redakcja „Nowin Akuszeryjnych“ zarzucona wprost jest skargami koleżanek biorących udział w kursie na pp. lekarzy, z powodu niewłaściwego traktowania kursistek. Tak naprzykład żali się pewna koleżanka kursistka, że podczas pracy zawodowej: 1) lekarz wobec pacjentki uderzył ją przez rękę, 2) wobec pacjentki i otoczenia jej powiedział: co za wstrętne i natrętne baby są te akuszerki, 3) macie nic innego tylko sieczkę w głowie.

Nie są to fakty odosobnione, lecz wręcz odwrotnie tego rodzaju zajścia są na porządku dziennym.

Inna znowuż kursistka żali się na sekretarjat kursu. Zwróciła się bowiem do sekretarjatu z prośbą o prolongowanie jej resztującej kwoty z tytułu opłaty za kurs, wówczas obecna siła sekretarjatu nietylko odmówiła prośbie, lecz wyrzekła: „Myślicie, że wy jesteście jaką ważną osobą, że nam się rozchodzi o obecność waszą na kursie; jak tylko zapłacicie, to dostaniecie świadectwo odbytego kursu, pomimo, że nie byliście obecną, ponieważ nam się o pieniądze rozchodzi“.

Z powyższego wnioskować można, że na kursie dzieją się rzeczy, które winny ulec zmianie. Redakcja wstrzymuje się od wydania sądu, kto ponosi odpowiedzialność za takie traktowanie ludzi, bądź co bądź starszych, stojących na odpowiedzialnych posterunkach od dawna. Jesteśmy przekonani, że jeśli tylko kierownictwo dowie się o takim traktowaniu kursistek, bezwzględnie pouczu podległe organa i winnych pociągnie do odpowiedzialności lub ich wydali, albowiem oni przyczyniają się do odstraszenia brania udziału w kursie.

Wiadomości z zebrań

POZNAŃ. Zebranie zarządowe odbyło się dnia 18 sierpnia 1930 r. o godz. 6-tej po południu w administracji „Nowin Akuszeryjnych“.

Zebranie zagaiła prezesowa koleż. Świentekowa. Następnie zdała sprawozdanie sekr. Kasprowiczowa z delegacji do Obornik w dniu 6. 8. 1930 r., nadmieniając, że nieporozumienia koleżeńskie zostały pomyślnie załatwione; równocześnie wręczyła skarbniczce kol. Wesołkowej 20 złotych składek miesięcznych odebranych od skarbniczki kol. Cześnikowej. — Poczem przystąpiono do rozpatrzenia nadesłanej korespondencji, którą w miarę możności niezwłocznie załatwiono. Postanowiono jeszcze raz wysłać delegację do Województwa w sprawie podwyższenia taryfy. O godz. 9 wieczorem zebranie zamknięto.

A. Kasprowiczowa.

POZNAŃ. Zebranie plenarne odbyło się dnia 1 września rb. w Wojewódzkiej Klinice dla Kobiet.

Zebranie zagaiła kol. prezesowa hasłem „Szczęść Boże“. Na salę wykładową przybył p. prof. Dr. Kowalski i wygłosił referat o krwawieniu III. okresu i jego niebezpieczeństwach. Za wykład złożyła panu Profesorowi koleż. prezesowa w imieniu obecnych koleżanek staropolskie „Bóg zapłać“.

Następnie prezesowa poprosiła p. Profesora w imieniu wszystkich koleżanek, aby położne, które przywożą pacjentkę do Kliniki, mogły być obecne przy zabiegach lekarskich. P. Profesor przyznał słuszność tym żądaniom, oświadczając, że jeśli który z panów lekarzy w Klinice temu się sprzeciwi, trzeba udać się do pana Prymarjusza. Potem został przeczytany protokół z ostatniego plenarnego zebrania, który bez zastrzeżeń przyjęto i przez kol. prezesową podpisany został.

Na zapytanie i żądanie wyjaśnień w sprawie Kasy Związkowej i byłej skarbniczki, prezesowa podała do wiadomości, iż p. Klugowa pieniędzy oszczędnościowych nie oddała, uniewinniając się tem, że żadnych pieniędzy nie posiada; wobec tego Zarząd Związku oddał sprawę tę do prokuratora, a p. Klugową wykluczył ze Związku.

Nad tą sprawą wywiązała się ożywiona dyskusja między koleżankami.

Następnie kol. prezesowa wyłuszczyła konieczność zwołania nadzwyczajnego zebrania. Województwo pomimo wniosku i kilkakrotnych zapytań w sprawie taryfy, nie dało żadnej odpowiedzi. Na nadzwyczajnem zebraniu ma być opracowana szczegółowa taryfa i go-

towy ten projekt przedłożony ma być Województwu do rozpatrzenia.

Uchwalono zwołać nadzwyczajne zebranie na dzień 8 września rb.

Na tem kol. prezesowa zamknęła zebranie.

A. Kasprowiczowa.

POZNAŃ. Zebranie nadzwyczajne odbyło się dn. 8 września rb. w Wojew. Klinice dla Kobiet o godz. 5 po południupo południu. W zebraniu brały udział liczne koleżanki z prowincji, szczególnie przewodniczące Kół lokalnych.

Zebranie zagaiła koleżanka prezesowa hasłem „Szczęść Boże“. Następnie kol. prezesowa oświadczyła licznie zgromadzonym koleżankom, iż zwołanie nadzwyczajnego zebrania było koniecznem, z powodu zmiany taryfy wojew., gdyż przy tak wysokich podatkach oraz konieczności zakupu nowych instrumentów jest nam niemożliwem za tę samą cenę pracować, co przed czterema latami. Koleżanki wszystkie przyznały słuszność tych wywodów, żaląc się na niemożliwie niskie dochody. Koleżanki z prowincji żaliły się na Powiatowe Kasy Chorych, że tak mało za swych członków płacą. Również żaliły się, że Powiatowe Kasy Chorych zatrzymują im rachunki, chcąc zgodność ich szczegółowo stwierdzić, grożąc koleżankom nawet prokuratorem. Koleżanka prezesowa poprosiła o podanie terminu zebrań w Powiat. Kasach Chorych, w którym weźmie osobiście udział, poczem poczyni odpowiednie kroki. Nad zestawieniem poszczególnych punktów taryfy wywiązała się ożywiona dyskusja.

W dalszym ciągu obrad przeczytała kol. prezesowa list nadesłany do Związku z Pomorza, w którym tamtejsze koleżanki wyrażają potrzebę zakupienia własnego sztandaru związkowego. Zebrane koleżanki stanowczo się temu sprzeciwiły, motywując tem, że nasz Związek jeszcze nie jest dość silny i sprawa sztandaru musi być odłożoną na później.

W dalszym ciągu stawiła kol. Wiśniewska z Swarzędza ustny wniosek o udzielenie jej pożyczki w wysokości 60 złotych. Związek przychylił się do wniosku tego i w obecności zgromadzonych koleżanek wypłacił jej wymienioną sumę. Obradowano także nad udziałem w zjeździe częstochowskim w dn. 28 i 29 września.

O godz. 7 wieczorem zebranie zamknięto hasłem „Szczęść Boże“.

A. Kasprowiczowa, sekretarka.

RAWICZ. Dnia 5 lipca rb. o godz. 5 po południu odbyło się zebranie z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie, 2) Odczytanie protokółu z ostatniego zebrania, 3) Płacenie składek, 4) Prośba do Wydziału Powiatowego o przydzielenie ograniczonej ilości waty, 5) Propozycja do Kasy Chorych o środki dezynfekcyjne w przepisanej ilości, 6) Wnioski, 7) Wolne głosy, 8) Zakończenie.

Na dzisiejsze zebranie plenarne stawiło się 11 członkiń i to koleżanki: Sobczakowa, Kamińska, Konradowa, Talaszkowa, Janikowa, Drożdżyńska, Domańska, Rakowska, Czylikowska, Olejnikowa i Osińska. Kol. Kaźmierska przybyła później i oświadczyła, iż ze Związku występuje. Z powodu choroby koleżanka Kasprzakowa na zebranie nie przybyła. Zebranie zagaiła przewodn. kol. Sobczakowa hasłem „Szczęść Boże“. W międzyczasie zaszczycił nas swą obecnością lekarz powiatowy p. Dr. Łuczkowski, któregośmy z należytym szacunkiem i poważaniem powitały. Uznać należy przybycie p. lekarza powiatowego na zebranie nasze z dobremi wskazówkami i poradami dotyczącemi naszego zawodu. Następnie odczytano protokół z ostatniego zebrania, który został przyjęty bez zastrzeżeń i podpisany. Składek miesięcznych zebrano 57 złotych, do kasy pogrzebowej 18 złotych. Wystosowano wniosek do Wydziału Powiatowego o przydzielenie 50 gr. waty do porodów dla rodzin najbiedniejszych w powiecie, lecz bez skutku. Wydział Powiatowy prośbę odrzuca dla braku pokrycia budżetowego. Do Kasy Chorych został również wysłany wniosek o środki dezynfekcyjne. W wolnych głosach omawiano różne kwestje położnych, przy których nam lekarz powiatowy dobrym doradcą był, a takowe naprawdę podniosły ducha zawodowego. Cześć Mu za to. Ponieważ tematy zostały wyczerpane, przeto przewodnicząca solwowała zebranie o godz. 6,30 hasłem „Szczęść Boże“.

Sobczakowa, przew. *Osińska,* sekr.

CHEŁMNO. Dnia 4 sierpnia rb. obchodziło Kółko nasze jubileusz 2 koleżanek pp. Matyldy Wysockiej z Unisławia — 40-letni i Stanisławy Ryglewskiej z Lisewa 25-letni pracy zawodowej.

Po krótkiem zebraniu przy obecności 20 koleżanek wprowadzono jubilatki o godz. 2 i pół na pięknie udekorowaną salę hotelu „Dwór Chełmiński“ i w obecności p. Dr. Drążkowskiego, lekarza powiatowego i p .Dr. Rubińskiej z Lisewa, przewodnicząca kol. Knoppowa w pięknych słowach przwitała obecnych, winszując jubilatkom i wręczając im upominki ofiarowane przez Kółko, w tem kol. Zimmermanowa udekorowała jubilatki bukiecikami, złotą i srebrną wstążką i po trzykrotnem „Niech nam żyją!“ zabrał głos lekarz powiatowy p. Dr. Drążkowski i w miłym przemówieniu życzył jubilatkom nowych sił do dalszej pracy. Przy wspólnej kawce, którą upiększyły koleżanki różnemi deklamacjami, jak i śliczną muzyką, którą dała kol. Górna z Czarca na fortepianie, przeczytano depesze i życzenia jubileuszowe, które nadeszły od ks. proboszcza z Unisławia, kilku pp. lekarzy i Pow. Kasy Chorych — Chełmno. Przy śpiewie i tańcu bawiono się w harmonji do wieczora.

Uroczystość zakończono wspólną fotografją i odśpiewaniem piosenki: „Wszystkie nasze dzienne sprawy“.

Przyszłe miesięczne zebranie odbędzie się dnia 2 października o godz. 10 i pół przedpoł. w zwykłym lokalu.

W. Knoppowa, prezesowa.

Komunikaty
Zarządu, Redakcji i Administracji N. A.

Dochodzą nas z różnych stron wieści, że wszytkie położne nie są jeszcze zaopatrzone w „Instrukcje dla położnych“, ozaz zapytanie, czy muszą mieć wymienione Instrukcje.

O ile nam wiadomem jest, musi każda położna zażądać od swego lekarza powiatowego 1 egzemplarza Instrukcji w myśl § 2 tejże instrukcji oraz zaznajomić się dokładnie z jego treścią a szczególnie §§ 7 i 32.

W odpowiedzi, na nasz wniosek o regularne podawanie nam wakujących posad obwodowych donosi nam Starostwo Krajowe, że nadeśle nam spis wakujących posad po odpowiednim porozumieniu się z poszczególnymi Wydziałami Powiatowemi. Będzie nam wtenczas możliwem, udzielić naszym członkiniom, odnośnych porad i wskazówek.

Zjazd Związku Akuszerek w Częstochowie połączony z poświęceniem sztandaru odbędzie się nie jak wpierw podano 21 i 22 września tylko 28 i 29 września b. r. Zarząd Związku w Częstochowie prosi o jaknajliczniejszy udział w tej uroczystości.

Program jest następujący:

Zbiórka o godz. 8 i pół w sali kolejowej, powitanie Gości i Delegatów. Godz. 9 pochód ze Sztandarami do Klasztoru Jasnogórskiego. Godz. 10 uroczysta Msza święta i poświęcenie Sztandaru, godz. 11 i pół pochód do sali kolejowej, gdzie nastąpią przemówienia Gości i Delegatów, wbijanie gwoździ i wpisywanie do księgi pamiątkowej. Obiad wspólny o godz. 13 i pół w sali Polonji. Celem zapewnienia dostatecznej ilości obiadów prosimy o łaskawe zgłoszenie udziału swego w obiedzie do dnia 24 września.

Porządek dzienny zjazdu podzielono na dwa dni; obrady rozpoczną się o godz. 15 i pół z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie
2. Wybór prezydjum
3. Przemówienie pp. Lekarzy i Koleżanek
4. Wnioski
5. Dyskusja
6. Wolne wnioski oraz ustalenie terminu przyszłego Zjazdu
7. Zamknięcie Zjazdu

1. Korespondencje prosimy kierować do Przewodniczącej Janiny Janus Częstochowa, Stradomska 26.

2. Przybywających Gości i Delegatów oczekiwać będą na dworcu i Sali kolejowej członkowie Komisji z opaską biało-amarantową.

Ponieważ wpłynęły do nas wnioski w sprawie sztandaru Związkowego prosimy Szanowne Koleżanki o wypowiedzenie się w tej kwestji i doniesienie swoich zapatrywań do Związku w Poznaniu ul. G. Wilda 42.

W ubiegłym miesiącu przyłączyła się do naszego Związku Kółko w Chełmnie. Nowej naszej placówce życzymy na tej drodze owocnej pracy i zasyłamy serdeczne Szczęść Boże.

Redakcja Nowin Akuszeryjnych prosi jeszcze raz usilnie, by pieniądze za gazetkę nie wysyłano pod adresem p. Kluge, gdyż sprawia to tylko niepotrzebne starania i koszta dla redakcji. Prosimy o wysyłanie pieniędzy za gazetkę do redakcji Poznań ul. Górna Wilda 42.

Szan. koleżankom i prenumeratkom naszego czasopisma „N. A.“ komunikujemy, iż pismo nasze wysyłamy pod opaską. Jeżeli pismo dojdzie do rąk abonentek podarte wzgl. pomięte prosimy zwrócić się z zażaleniem do poszczególnych Urzędów Pocztowych.

Szanowne Koleżanki i Czytelniczki „N. A.” popierajcie firmy ogłaszające się w naszem czasopiśmie oraz podawajcie też swoje własne ogłoszenia.

Redakcja i Administracja.

Jakie pasy brzuszne należy nosić.

Kobieta znajdująca się w stanie ciąży potrzebuje koniecznie odpowiedniej podpory brzusznej. Wiedzą to lekarze i akuszerki. Podpora ta jednak musi być racjonalna i przy tem nieszkodliwa. Również i po porodzie jest niezbędną taka podpora podtrzymująca narządy brzuszne.

Chodzi tylko o to, jaki pas w takich wypadkach pacjentce polecić.

Problem ten rozwiązuje pas brzuszny
„PRUJAPOL“
który uchodzi w dobie obecnej za najnowszą zdobycz tak pod względem zdrowotnym jak i higjenicznym.

Pas brzuszny „Prujapol“ składa się z szeregu tasiem gumowych pokrytych delikatnym i trwałem materjałem. Prócz zapięcia guzikowego pas „Prujapol“ zaopatrzony jest z tyłu w sznurówkę, która umożliwia po porodzie zmniejszenie pasa i używanie go nadal również z tym samym skutkiem.

Taśmy gumowe można z łatwością zastąpić po ich naciągnięciu nowemi.

Pas „Prujapol“ jest tak skonstruowany, że nie posiada przykrych w noszeniu stalek, a przytem jest nadzwyczaj elastyczny i co najważniejsze nakładanie go jest łatwe i niesprawia trudności.

Przy zamówieniu należy podać objętość brzucha mierząc przez biodra.

Cena za pas „Prujapol“ przy objętości do 100 cm wynosi 35 zł, za każde dalsze rozpoczęte 10 cm dolicza się 3,50 zł.

Do nabycia w firmie:
B. PRUSIEWICZ, Poznań, ulica Młyńska 9.
Panie Akuszerki otrzymują rabat!

Czcionkami: Drukarni L. Kapeli w Poznaniu. — Wydawca: Zawodowy Związek Położnych — Red. odp. Świentekowa, Poznań.